Nr. 527. Kraków, Wtorek 26 Listopada 1915. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	90 K — h	45 K — h	22 K 50 h	7 K 50 h
z odnoszeniem do domu	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
w Austro Węgrzech				
z jednorazową przesyłką pocztową	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
z owijką	120 „ — „	60 „ — „	30 „ 50 „	10 „ — „
w Państwie niemieckiem	132 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
w innych państwach	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. — Nr. tel. pocz. Kasy oszczędności 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 6. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 24), dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 20 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Pisma, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 20 halerzy.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcas i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 6. — Biuro dzienników M. Hupcyca, ul. Jagiellońska 7. — Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie: Biura dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21; — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5 W Jarosławiu: J. Szczyńska. — W Tarnowie: M. Rochach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6; — M. Dukes Nachf.; Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu); — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze); — E. Schalek (Wollzeile).

w Paryżu Société Mutuelle de Publicité, A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się po cenie 2 hal. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 hal. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Wręczenie sztandaru polskiego polskim legionistom.

Jak już donieśliśmy, major Ganczarski, oficer Legionów polskich, wysłany na front bałkański z powodu zeznań swoich w procesie w Marmaros Sziget, zdołał w Sarajewie, z rozbitków pułków polskich, utworzyć osobną legię, która, po zajęciu Bośni przez wojska koalicyjne, pełniła w Sarajewie przez 7 dni służbę bezpieczeństwa publicznego. Tę legię przeprowadził major Ganczarski z powrotem do Krakowa, gdzie zgłosił się, w sile 600 żołnierzy i 63 oficerów, do służby w wojsku polskiem. Przed wyjazdem z Sarajewa odbyła się w tem mieście podniosła uroczystość wręczenia legionistom naszym sztandaru. Uroczystość tę opisuje poniżej zamieszczona korespondencya.

Sarajewo, 20 listopada.

W niedzielę, 17 listopada b. r., po godzinie 10 przed południem stanęła w koszarach dawniej imienia Franciszka Józefa w Sarajewie kompania wojska polskiego i napływać poczęli zaproszeni goście. Niemal w komplecie stawiła się lutejsza kolonia polska, przybyli delegaci czesko-słowackiej legii, pluton Sokołów serbskich, delegaci Rady Narodowej serbsko-chorwackiej, a naprzeciw oddziału wojskowego stanął nasz sztandar: na czerwonem tle z jednej strony oraz Boga-Rodzicy-Dziewicy, z drugiej strony biały orzeł. Zaraz po godzinie 11 zjawił się marszałek polny wojsk serbskich i francuskich, wojewoda serbski Stefan Stepanowič w otoczeniu swego serbskiego sztabu, powitany uroczyście przez komendanta oddziału wojska polskiego, majora Ganczarskiego, oficera Legionów polskich. Wojewoda przywitał naszych żołnierzy pozdrowieniem: »Zdravo junaci!«, na co mu odpowiedziano okrzykiem: »Živio!«, a muzyka odegrała hymn narodowy serbski.

Po tem powitaniu wystąpił przed front profesor dr Korczyński i we wzniosłem, patryotycznem przemówieniu pouczył naszych żołnierzy o znaczeniu sztandaru wogóle, a w szczególności o znaczeniu wśród obecnych warunków politycznych sztandaru polskiego dla polskiego żołnierza, poczem wręczył sztandar komendantowi Ganczarskiemu, kończąc swoją mowę okrzykiem: »Niech żyje Polska!«, który wszyscy obecni z entuzyazmem trzykrotnie powtórzyli.

Major Ganczarski, odebrawszy sztandar, przemówił do oficerów i żołnierzy i do wszystkich zebranych na temat wolnej, niepodległej Polski, na temat sztandaru, tego tradycyjnego symbolu tysiącletniej przeszłości, pełnej wawrzynu i chwały. Rodakom ofiarodawcom podziękował za ten tak miły i drogi dar, a braciom Słowianom za serdeczną gościnność i bratnią uprzejmość. Mowę swą zakończył komendant zapewnieniem, że wspólna wolność słowiańska, odzyskana wspólnemi ofiarami i wspólnem uświęcona męczeństwem, zwiąże wszystkich Słowian węzłem bratniej przyjaźni z naszą ukochaną, wolną i potężną Polską, poczem wzniósł okrzyk: »Nasza ukochana, piękna i szczęśliwa Polska niech żyje!«, który wszyscy obecni z zapałem trzykrotnie powtórzyli, a muzyka zagrała: »Jeszcze Polska nie zginęła!«.

Po tem przemówieniu nastąpiła jedna z najwznioślejszych chwil całej uroczystości. Komendant major Ganczarski, do głębi wzruszony, ze łzami w oczach nachylił się do sztandaru, pocałował obraz Boga-Rodzicy-Dziewicy, ucałował orła polskiego, obiema rękami objął sztandar, przycisnął do serca i złożył na nim gorący pocałunek. Gdy wzruszenie nieco ustąpiło, przemówił po serbsku wojewoda Stepanovič, witając braci Polaków i ich sztandar, który również ze czcią pocałował, a następnie uścisnął komendanta majora Ganczarskiego, składając na czole jego pocałunek.

Po przemowie delegata czesko-słowackiej legii, porucznika i szefa sztabu Dunka, i odegraniu przez muzykę hymnu: »Z dymem pożarów« i »Kde domov muj«, przemówił jeszcze komisarz Rady Narodowej dla obrony kraju, Żakula, poczem na placu Filipovicha ustawili się: wojewoda Stepanovič i komendant major Ganczarski w otoczeniu sztabu i zaproszonych gości, przed którymi pół batalion odbył defiladę.

Oddział wojska polskiego warz z komendantem, jego sztabem i zaproszonymi gośćmi przemaszerował przy dźwiękach muzyki przez miasto i stanął przed gmachem Rządu Narodowego, na którego balkonie oczekiwał go prezydent rządu dla Bośni-Hercegowiny, dr Atamasijć Sola w otoczeniu prezydyum. Do prezydyum przemówił komendant major Ganczarski, a składając hołd Radzie, oświadczył, że Polacy przez tak długie lata w barbarzyński sposób uciskani, umieją odczuć radosną chwilę wolności bratnich ludów słowiańskich. Następnie podziękował Radzie narodowej za gościnność i umożliwienie zorganizowania się w oddział wojskowy, a mowę swoją zakończył okrzykiem: »Bracia Południowo-Słowianie i Dostojna Rada narodowa niech żyją!«, powtórzony trzykrotnie przez obecnych, poczem muzyka odegrała hymn: »Hej Słovane!«. Odpowiedział po serbsku dr Sola nader serdecznie, witając Polaków, ich wolność i wojsko. Oddział wojskowy następnie przedefilował przed rządem narodowym, poczem odszedł do koszar, a zebrani rozeszli się do domu.

Uroczystość, imponująca powagą, wywarła na wszystkich obecnych niezatarte wrażenie.

Zjednoczenie pod: Słowian z Serbią i Czarnogórą.

Lubiana, 26 listopada (B. K.) Jak pisma donoszą, południowo-słowiańska rada narodowa w Zagrzebiu wszystkimi głosami przeciw głosowi przywódcy chłopskiego Radica, uchwaliła wniosek dalmadkiego rządu narodowego, że regencya nad południowo-słowiańskiem państwem ma być powierzona serbskiemu następcy tronu. Ma on zwołać do Serajewa radę stanu, składającą się z wszystkich członków zagrzebskiej rady narodowej, z 50 przedstawicieli Serbii i z 5 przedstawicieli Czarnogóry i 5 z województwa. Z członków rady stanu zamianuje on rząd, tudzież gubernatorów z siedzibą urzędową w Belgradzie dla Serbii, w Cetynii dla Czarnogóry, w Lubianie dla Slawonii, w Nowym Sadzie (Ujvid) dla województwa, w Sarajewie dla Bośni i Hercegowiny, w Splicie dla Dalmacyi, w Zagrzebiu dla Chorwacyi i Slawonii. Gdy tylko wróci pokój, odbędą się wybory do konstytuanty, która ma obradować w Sarajewie i ustalić ostateczną formę rządu konstytucyę. Komisya, wysadzona dla przetrutynowania tego wniosku, wniosła w plenum południowo-słowiańskiej rady narodowej następujący wniosek:

Południowo-słowiańska rada narodowa proklamuje zjednoczenie południowych Słowian z Serbią i Czarnogórą w jednolite państwo i wybiera wydział, który w porozumieniu z rządem Serbii i przedstawicielami wszystkich stronnictw w Serbii i Czarnogórze natychmiast przeprowadzi organizacyę jednolitej rady stanu. — Dotyczące uchwały będą ratyfikowane przez radę stanu, do której będą należeli prócz przedstawicieli królestw Serbii i Czarnogóry także wszyscy członkowie obecnej rady narodowej zagrzebskiej, oraz członkowie południowo-słowiańskiego wydziału w Londynie.

Za wnioskiem mniejszości socyalno-demokratycznej, żądającym w miejsce regenta dyrektoryatu z trzech członków, głosowali tylko socyalni demokraci i jeden przedstawiciel Bośni.

Z walk o Lwów.

(Kor. »N. Reformy«)

Lwów, 24 listopada.

Pod świeżem wrażeniem odsieczy naszego grodu i cudownego zaiste wyrwania go z zachłannych szponów ukraińskich, tyle kłębi się myśli, uczuć i nastrojów, że trudno zaiste zdobyć się na przedmiotowy choćby w przybliżeniu opis tych walk heroicznych, które stoczała w obronie Lwowa nasza młodzież płci obojga. Dopiero gdy minie pierwszy nawał wrażeń, powołane pióro będzie miało za zadanie skreślić cały plan i przebieg tej jatycznej w swoim rodzaju kampanii wojennej, wieńczącej smutne losy Lwowa w czasie obecnej wojny światowej.

Ograniczam się tedy na razie do podania kilku scen i szczegółów więcej epizodycznej natury, które wejdą kiedyś w obraz całokształtu walk w obronie polskości Lwowa przed brutalnym napadem Ukraińców.

Zaznaczam tedy, że po stronie polskiej walczyła prawie wyłącznie młodzież szkolna, z gimnazyów, szkół realnych, akademicy i technicy. Ponieważ mobilizacya powoływała pod broń wszystkich od 17 do 35 roku życia, zgłoszeń nie brakło. Zgłaszali się chłopcy nawet faktycznie w 14 r. ż. deklarując, że już mają lat 17. Reklamowani potem przez zrozpaczonych rodziców, ani sobie uwić nie dali, że mają wrócić do domu. Pozostali i walczyli. Nadciągnął także od strony Krakowa oddział uzbrojonych legjonistek, które spisywały się nad wyraz dzielnie. Zwracała uwagę odwagą p. Bujwidówna-Trzebicka, która z karabinem w ręku pełniła służbę na jednym z najtrudniejszych odcinków pod cytadelą, gdzie po naszej stronie ofenzywą dowodził podporucznik Mond, gdy komendę zewnętrznego bastyonu sprawował ukrainiec, zwany „Cioták“. Tutaj trwały na stokach fortu uporne walki, którym dopiero artylerya nasza we czwartek kres położyła, zmusiwszy baterye ruskie w cytadeli do milczenia.

Szeregi młodzieży naszej, walczącej zasiliło wyborowym żołnierzem Warszawiacy, względnie Królewiacy, bądź z Dublan, bądź wprost z Królestwa tutaj napływający. Kilkunastu z nich poległo śmiercią walecznych, wielu jest rannych w szpitalach, gdzie pod kierunkiem dra Kaliny zorganizowano wogóle dobrą i staranną opiekę lekarską.

Sytuacya obrońców Lwowa była niesłychanie trudna. Musieli oni przedewszystkiem zdobywać sobie broń i amunicyę, aby ją następnie obdzielić walczących. Stąd zacięte walki o stacye kolejową, o koszary Ferdynanda, o szkołę kadecką, gdzie zdobyto wiele broni wszelkiego rodzaju. Strona przeciwna górowała przedewszystkiem artyleryą, kierowaną, jak się zdaje, wprawną ręką oficerów i żołnierzy pruskich. Tylko niesłychane męstwo i niezwykle pomysłowe zwroty naszej piechoty zdołały paraliżować ogień artyleryi ukraińsko-pruskiej. Wspaniałe dowody tego sprytu i męstwa dostarczyły zażarte walki o szkołę kadecką, jako punkt niesłychanie ważny dla peryferyi Lwowa. Pomimo szalonego ognia artyleryi nieprzyjacielskiej, pomimo, że budynek koszar zestrzelony został w niesłychany sposób, dzielni nasi obrońcy nie opuścili posterunku i nie pozwolili sobie wydrzeć raz zajętej placówki.

Zapał i poświęcenie naszych obrońców nie znały granic. Jedni i ci sami żołnierze polscy, niezawsze nawet dobrze z bronią obeznani, pełnili ciężką służbę w okopach pod ogniem po 40 godzin z rzędu. Niektórzy z nich omdlewali ze zmęczenia, ranni nawet byli, lecz zejść z posterunku nie chcieli. Byli inni, co nawet po 70 godzin pełnili służbę frontową. Zaopatrzenie amunicyjne, na szczęście, widocznie dobrze było zorganizowane i żołnierz nie cierpiał głodu, o ile na posiłek starczyło mu czasu i możności.

Długo czekał ten dzielny huf obrońców Lwowa na odsiecz — ale nie tracił nadziei, nie opuszczał rąk, walczył do ostatniego tchnienia.

Dzień 22 b. b. był dla niego dniem tryumfu, i oswobodzeniem dla Lwowa.

O młodocianych żołnierzach polskich, o których wspomina nasz korespondent lwowski, pisze do »Czasu« p. Ad. Wł. Inlender ze Lwowa pod datą 23 listopada:

»Źrenicą w oku ludności była tak zwana »kartoflana armia«. Od pierwszego dnia przyzwyczailiśmy się do widoku 14-letnich chłopców z przewieszonym przez plecy karabinem, wlokącym się po ziemi. Ale wkrótce do apelu stanęli i najmłodsi. Mały entuzyasta z pierwszej gimnazyalnej klasy zwerbował kilkunastu kolegów i zgłosił się do »wojska«. Oczywiście w pierwszej chwili nie chciano ich przyjąć; ale chłopcy tak długo prosili, aż wreszcie postanowiono utworzyć z nich rodzaj trenu. Dano im pieczki i polecono nosić z magazynów do poszczególnych kuchni polowych kartofle i inne prowianty. Stąd nazwa »kartoflana armia«. Ale pełnili też oni służbę o wiele niebezpieczniejszą: noszenia w skrzynkach amunicyi na odsiebki. Przedewszystkiem kartoflana armia, z dnia na dzień liczniejsza, objęła całą służbę ordynansową. — Wpada do mego mieszkania taki malec, stając w pozycyi wojskowej i grzmi: »Rozkaz do obywatela X«. Legionista odbiera rozkaz i ze swej strony daje jakieś zlecenie. Mały ordynans, wyprostowany jak struna, znów grzmi: »rozkaz«, obraca się na pięcie i tupiąc groźnie nóżkami, wychodzi. Poczęstunku żaden przyjąć nie chciał, odpowiadając z dumą, że karmią go w »menazy«, na widok jednak cukierków odporność malała. To też nasze panie całemi garściami kładowały im cukierki do kieszonek. Dzielne dzieci! — I z nich niejedna padła ofiarą, ale z tych, co przetrwali, będzie Polska miała pociechę! Cześć matkom, które takie wychowały pokolenie!«

Ten sam korespondent donosi, że, oprócz dyrektora filii Banku austro-węgierskiego, Tracilowskiego, zginął także podczas walk we Lwowie dyrektor Banku hipotecznego, dr Fruchtmana.

O zniszczeniu miasta donoszą:

Jednym z najbardziej uszkodzonych jest gmach dyrekcyi kol. przy ul. Zygmuntowskiej, o który bardzo zacięte toczyły się walki. W tym gmachu kule sypały się do mieszkań gradem i zabiły wiele osób. Ciężką była walka wokoło cytadeli, z której dniem i nocą grzmiały ruskie armaty. Odpowiedź polska widoczną jest już z daleka, bo cała góra Wronowska, na której wznosi się cytadela, pokryta czerwonym piaskiem z zestrzelonych cegieł. Na szczęście nie ucierpiało u stoku cytadeli położone »Ossolineum«.

Powszechna mobilizacya w Rumunii.

Wiedeń, 26 listopada (Telef.) »Reichspost« donosi z Budapesztu: Rząd rumuński zarządził w niedzielę mobilizacyę powszechną. Wedle planu operacyjnego, wojsko rumuńskie pod komendą francuskich oficerów ma zająć Siedmiogród. Dziś wkroczyły już dwa pułki rumuńskie do Siedmiogrodu.

Wiedeń, 26 listopada (Telef.) »Zeit« donosi z Budapesztu: »Magyar Ország« ogłasza dziś dwie proklamacye, które wydał do Rumunów król Ferdynand. W proklamacyach tych wzywa król żołnierzy pod sztandary, aby dokończyć przerwanej wojny.

Węgry przeciw Czechom.

Wiedeń, 26 listopada (Telef.) »N. W. Journal« donosi z Budapesztu pod datą 25 listopada: Jutro rano odjadą pociągi specyalne z czterema pułkami honwedów i jednym pułkiem karabinów maszynowych do Preszburga, celem obrony miasta.

Konferencya państw związkowych.

Wiedeń, 26 listopada. (Telef.) »N. W. Journal« donosi z Berna pod datą 25 listopada: Na zgromadzeniu delegatów niemieckich państw związkowych przemawiał cały szereg mówców. Konferencya wydała wynik pomyślny. Uchwalono zwołać w czasie najbliższym zgromadzenie narodowe. Wywody sekretarzy stanu Solfa i Erzbergera nie znalazły poparcia u większości. Z dobrze poinformowanego źródła donosi korespondent »N. W. Journal«, że ustąpienie Erzbergera i Solfa spodziewać się należy już w dniach najbliższych.

Ruch rewolucyjny we Francyi.

Wiedeń, 26 listopada (Telef.) »N. W. Tagblatt« donosi z Berna: »National Zeitung« donosi z Paryża, że w wielu departamentach francuskich powstał silny ruch rewolucyjny. Francuskie wojska frontowe, wezwane do stłumienia rozruchów, odmówiły posłuszeństwa, tak, że musiano je odwołać. Środowiskiem ruchu rewolucyjnego jest Paryż. Cenzura francuska nie przepuszcza wcale wiadomości o rozruchach rewolucyjnych.

Wiedeń, 26 listopada (Telef.) »N. Fr. Presse« donosi z Paryża: »Temps« i »Matin« donoszą: Państwa koalicyi spodziewają się, że niemieckie zgromadzenie narodowe zbierze się jeszcze przed upływem terminu zawieszenia broni. Tylko zgromadzenie narodowe może być uważane za uprawnione do zawierania pokoju imieniem Niemiec.

Anglia wobec rządu niemieckiego.

Wiedeń, 26 listopada (Telef.) »N. W. Tagblatt« donosi z Berlina: »National Zeitung« donosi z Berna, że liberalne stronnictwa angielskie odbyły dłuższą konferencyę w kwestyi pokoju, poczem zapadła uchwała, stwierdzająca, że niemiecki rząd rewolucyjny w obecnym składzie nie może być uważany za rząd niemiecki, z którym Anglia mogłaby zawrzeć pokój.

Ludendorff wyjechał do Szwecyi.

Wiedeń, 26 listopada (Telef.) »Zeit« donosi z Frankfurtu: »Frankfurter Zeitung« donosi z Berlina, iż generał Ludendorff wyjechał do Szwecyi.

Dwukrotna podróż Wilsona.

Wiedeń, 26 listopada (Telef.) »N. Fr. Presse« donosi z Paryża:

Pisma francuskie donoszą: Wilson będzie dwukrotnie w Europie. Pierwszy raz przyjedzie Wilson do Europy, celem zorganizowania Ligi narodów, która będzie oficyalnym organem wszystkich istniejących rządów. Na czele Ligi stanie jeden z wybitnych mężów stanu, jako prezydent dożywotni. Wilson odbędzie w czasie swego pierwszego pobytu w Europie przedewszystkiem konferencyę z Lloydem Georgem i Clemenceau, a następnie weźmie udział w konferencyi wojennej w Wersalu. Drugi raz przybędzie Wilson do Europy w czasie późniejszym, celem podpisania traktatu pokojowego.

Wojska koalicyi na Ukrainie.

Kijów, 26 listopada (B. K.) Do Sebastopolu przybyła angielska łódź torpedowa. Jutro oczekują tam przybycia floty ententy. W Odesie mają niebawem wylądować wojska ententy, które też mają obsadzić Kijów i Charków.

Koalicya zawiadomiła zastępców dyplomatycznych niemieckich w Kijowie, że uważa wojska niemieckie za obowiązane do utrzymania ładu i porządku w Kijowie i w kraju.

Wojna przeciw bolszewikom.

Paryż, 26 listopada (B. K.) Telegram bez drutu rządu estońskiego do rządu angielskiego opiewa: Bolszewicy ustawili swój front między zatoką fińską a Spuseą. Dnia 22 bm. odparto ich pierwszy atak. Bolszewicy planują na dziś wieczór ogólny atak. Na całym froncie zostały wojska estońskie skierowane do poparcia wojsk niemieckich na froncie bitwy. Mobilizacya estońskiej armii narodowej postępuje, jednakże nie jest jeszcze ukończona. Jest konieczneem, aby przybyła flota któregoś z państw koalicyi przed Rewal.

Pierwszy gabinet syonistyczny.

Wiedeń, 26 listopada (Telef.) »N. W. Journal« donosi z Bazylei:

Z Konstantynopola donoszą, że w Palestynie ukonstytuował się pierwszy rząd syonistyczny. Skład gabinetu jest następujący: Prezydent ministrów Brandeis, sprawy zagraniczne dr Max Nordau, obrona krajowa Goldschmidt, sprawy wewnętrzne Chaim Sokołow, finanse bar. Albert Rotszyld, sprawiedliwość Mandelstamm, oświata Oppenheim, rolnictwo Ochowski.

Program nowego rządu ukraińskiego

Wiedeń, 26 listopada (Telef.) Ukraińskie biuro prasowe donosi:

Koła ukraińskie otrzymały z Kijowa następującą wiadomość: Program nowego rządu ukraińskiego na najbliższą przyszłość jest następujący: 1) Pomoc w odbudowie Rosyi na podstawach federacyjnych z zachowaniem prawa Ukrainy do swobodnego rozwoju życia państwowego i narodowego. 2) Odbrona Ukrainy przed anarchią i bolszewizmem. 3) Bezzwłoczne ogłoszenie ustawy o konstytuancie i rozpisanie wyborów na podstawach demokratycznych. 4) Reforma agrarna na podstawie manifestu hetmana Skoropadskiego z 29 października (włościanie otrzymać mogą najwyżej po 25 dziesięcin. 5) Ochrona robotnika. 6) Wolność handlu.

Koalicya wobec Rosyi.

Wiedeń, 26 listopada (B. K.) Ukraińskie biuro prasowe donosi:

Na uroczystem posiedzeniu kubańskiego sejmu prowizorycznego w Ekaterynodarze, na którem obecni byli także zastępcy państw koalicyi, oświadczył generał Denikin, że istnieje plan połączenia Ukrainy z Gruzyą, Donem, Krymem, Terskiem i Orenburgiem.

Denikin powitał przedstawicieli koalicyi i oznajmił, że koalicya stawia następujące warunki: 1) Jednolite zastępstwo Rosyi na konferencyi pokojowej z wykluczeniem bolszewików. 2) Wstrzymanie wywozu środków żywności z Rosyi. 3) Państwa centralne mają zwrócić obszary rosyjskie w granicach 1914. 4) Bezzwłoczna wymiana jeńców.

Zamordowanie komendanta żandarmeryi w Lublinie

Lublin, 26 listopada (PAT). Porucznik Kozłowski, komendant żandarmeryi, wczoraj nad ranem koło godz. 3 po północy na ulicy 3-go Maja został zastrzelony. Napadło go trzech czy czterech ludzi i dali do niego 3 strzały. — Wszystkie kule trafiły Kozłowskiego w głowę i były śmiertelne. Kozłowski padł trupem na miejscu. Sprawcy zbiegli. Policya wdrożyła dochodzenia i jest na tropie.

Wiadomości z Warszawy.

(Tel. Pol. Ag. Tel.).

MIANOWANIE KOMENDANTA.

Warszawa, 26 listopada. Komendantem miasta mianowany został pułkownik Zawadzki. Pułkownik Minkiewicz, dotychczasowy komendant miasta Warszawy, obejmuje dowództwo pierwszej brygady.

PROTEST SYONISTÓW LWOWSKICH.

Warszawa, 26 listopada. Prasa żydowska donosi, że żydzi lwowscy wysłali radiotelegram do prezydenta Wilsona, w którym zaznaczają, że żydzi są neutralni i protestują przeciw temu, że Polacy zmuszają młodzież żydowską do wstępowania do wojska polskiego.

RABUNKI I GRABIEŻE NIEMCÓW.

Warszawa, 26 listopada. »Robotnik« donosi z Białej Siedleckiej:

Biała i okolica cała w ogniu. Niemcy palą i rabują wszystko, cokolwiek znajdą, a specyalnie operują granatami ręcznymi. Znaczna ilość wojska niemieckiego zbliża się do Wilna.

O REKONSTRUKCYĘ GABINETU.

Warszawa, 26 listopada. Przedstawiciel galicyjskiego stronnictwa ludowego informuje redaktora »Kuryera Warszawskiego« w następujący sposób o sytuacyi: Ludowcy galicyjscy, w myśl swoich uchwał krakowskich, przez swoich delegatów pos. Witosa i Kędziora, domagają się rekonstrukcyi gabinetu w tym duchu, aby utworzyć gabinet międzydzielnicowy, złożony z przedstawicieli stronnictw ludowych, robotniczych i demokratycznych. Domagają się przytem uwzględnienia zaboru pruskiego i w tym celu przeprowadzili pertraktacye z prezydentem ministrów Moraczewskim i komendantem Piłsudskim. Konferencye trwały przez cały dzień, wczorajszy (dnia 24 bm.) Komendant pragnął, aby ludowcy objęli rolę pośredniczącą między gabinetem a posłami z Wielkopolski.

W dniu dzisiejszym odbyć się mają rokowania z p. Moraczewskim a następnie wspólne z komendantem Piłsudskim. Na tej naradzie obecni będą również posłowie wielkopolscy. Ludowcy popierają również żądanai Śląska Cieszyńskiego do udziału przedstawicieli śląskich w gabinecie. Ponieważ stosunek ludowców do rządu w obecnej sytuacyi jest niezdecydowany, pos. Witos nie bierze udziału w posiedzeniach rady ministrów. Ludowcy sformułowali swoje żądania następująco:

1) Rekonstrukcya gabinetu według następującego klucza: socyaliści otrzymują trzecią część tek, ludowcy również trzecią część, a jedna trzecia pozostaje do podziału między przedstawicieli poznańskich, śląskich oraz fachowców.

2) Zmiana polityki zagranicznej.

3) Reorganizacya siły zbrojnej w duchu zupełnej jednolitości wojska.

POŁĄCZENIE Z KRAKOWEM.

Warszawa, 26 listopada. Począwszy od dnia dzisiejszego kursować będzie między Warszawą (dworzec wiedeński) a Krakowem para pociągów pośpiesznych: Pociąg Nr. 157 Warszawa (dworzec wiedeński) odejście godz. 10 m. 27 wieczór, przybywa do Krakowa o godz. 8 m. 2 rano. Pociąg Nr. 158 odjazd z Krakowa o godz. 9 m. 5 wieczorem, przyjazd do Warszawy godz. 6 m. 45 rano.

MATERYAŁY NA KONGRES.

Warszawa, 26 listopada. Przy ministerstwie spraw zagranicznych utworzony będzie w najbliższych dniach instytut zbierania i przygotowywania materyałów, koniecznych dla oświetlenia sprawy polskiej na kongresie pokojowym. Kierownictwo tego instytutu zaproponuje rząd p. Franciszkowi Pułaskiemu.

GWAŁT NA POSELSTWIE POLSKIEM W MOSKWIE.

Warszawa, 26 listopada. Dnia 26 b. m. ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało wiadomość, że władze sowieckie internowały poselstwo polskie w Moskwie. Część urzędników poselstwa aresztowano, lokal i dokumenta objął sowiecki komisaryat dla spraw polskich. Po otrzymaniu tej wiadomości minister spraw zagranicznych zwrócił się natychmiast do komisarza ludowego dla spraw zagranicznych, Cziczerina, za pośrednictwem telegrafu iskrowego z kategorycznem protestem i z żądaniem wyjaśnienia.

Równocześnie minister spraw zagranicznych zwrócił się do duńskiego ministerstwa spraw zagranicznych z prośbą o interwencyę u rządu sowieckiego w sprawie pogwałcenia prawa nietykalności polskiego poselstwa i objęcia opieki nad obywatelami polskimi w Rosyi. Wobec wiadomości o gwałcie, któremu uległo poselstwo polskie w Moskwie, minister spraw zagranicznych wstrzymał wyjazd do Moskwy posła Aleksandra Lednickiego aż do wyjaśnienia sytuacyi i zadecydowania ogólnej kwestyi stosunku Polski do Rosyi. Personal poselstwa polskiego w Moskwie liczy około 100 osób.

OŚMIOGODZINNY DZIEŃ PRACY.

Warszawa, 26 listopada. Wczoraj ukazał się w »Monitorze Polskim« dekret o 8-godzinnym dniu roboczym. Dekret składa się z 8 artykułów i oświadcza między innemi, że praca robotnika i pracownika we wszelkich zakładach przemysłowych, gospodarczych publicznych i uzdrowiskowych, przy komunikacyach lądowych i wodnych, oraz w przedsiębiorstwach handlowych, trwać ma, bez liczenia przerw odpoczynkowych, najwyżej 8 godzin na dobę, zaś w dniu sobotnim godzin 6. Tych 6 godzin pracy przeniesionych być może na mocy uchwały gminy miejskiej lub wiejskiej z dnia sobotniego na inny powszedni dzień w tygodniu.

Dalej ogłasza »Monitor« dwa dekrety, utrzymujące w mocy wszystkie rozporządzenia byłych władz okupacyjnych o sekwestrze surowców, półfabrykatów i wszelkich towarów, celem zapobieżenia brakowi tych produktów. Drugi dekret utrzymuje w mocy sekwestr zakładów przemysłowych.

KONFERENCYE Z DELEGATAMI ŚLĄSKA.

Warszawa, 26 listopada. Delegaci Śląska Cieszyńskiego: poseł ks. L o n d z i n i Tadeusz R e g e r, oraz prezes polskiej Macierzy szkolnej, p. F i l a s i e w i c z, złożyli wczoraj wizytę mecenasowi Osuchowskiemu, następnie konferowali z P i ł s u d s k i m. Komendant przyrzekł poparcie postawionych przez Ślązaków postulatów, a przedewszystkiem przyrzekł wysłać **oddziały wojska polskiego na Śląsk.** Na naradzie z prezydentem ministrów domagali się delegaci śląscy **uznania śląskiej Rady Narodowej** za organizacyę narodową, oraz uwzględnienia urzędników śląskich przy obsadzaniu stanowisk administracyjnych polskich. Mówiono również o rekonstrukcyi gabinetu. Jak donosi »Kuryer poranny«, prezydent ministrów zaznaczył, że uważa wszczęcie rokowań w tej mierze **za niemożliwe.**

OKRUCIEŃSTWA NIEMCÓW NA PODLASIU.

Warszawa, 26 listopada. Znane są okrucieństwa, popełniane przez wojska niemieckie w tak zwanej »Ober-Ost«. Armia niemiecka, pod wodzą generała Hoffmanna, **rabuje dalej i traci bez powodu ludność podlaską.** Obecnie nadchodzą informacye, że oddziały niemieckie między Kowlem a Dobryniem nad rzeką nad rzeką Drwęcą, systematycznie **obrabowują jeńców wojennych, wracających do kraju.** U przejścia przez most ustawieni są żołnierze niemieccy, którzy odbierają jeńcom wszystko.

Jak nam komunikują, ministerstwo spraw zagranicznych wniosło przeciw tym **nadużyciom** do władz Rzeszy niemieckiej **energiczny protest.** Rzeszy niemieckiej dano do zrozumienia, że nie jest wykluczone, iż w razie nieuwzględnienia tego protestu, rząd polski będzie musiał **zastosować odpowiednie środki represyjne względem poddanych niemieckich.**

NOMINACYA P. FELDMANA.

Warszawa, 26 listopada. Z ministerstwa spraw zagranicznych donoszą, że p. Wilhelm Feldman został mianowany nie posłem polskim w Berlinie, lecz radcą legacyjnym poselstwa.

Uwolnienie ks. Michalkiewicza.

Berlin, 26 listopada. (PBK) Aresztowany w czerwcu przez niemieckie władze okupacyjne administrator dyecezyi wileńskiej ks. prałat Kazimierz M i c h a l k i e w i c z został teraz **uwolniony.** Ks. Michalkiewicz internowany był w klasztorze bernardyńskim w miejscowości Maria Lasch nad Renem. Kilkakrotne starania zarówno samego ks. Michalkiewicza jak i innych wpływowych osób o uwolnienie go, pozostały bez skutku wobec niepzychylnego stanowiska generała Ludendorffa, a zwłaszcza wielkorządcy Litwy Isenburga. Obecny rząd niemiecki **uwolnił ks. Michalkiewicza,** a celem ułatwienia mu powrotu do Wilna, posłał do Maria Lesch oficera katolika. Ks. Michalkiewicz wyjechał do Berlina samochodem, a stamtąd uda się w dalszą drogę do Wilna.

Najlepsza lokata kapitału
— to —
POLSKA POŻYCZKA PAŃSTWOWA.
Procent płatny za cały rok z góry. Lokata kapitału na 5¼%. Nabyć można wszędzie.

KRONIKA.

Kraków, 26 listopada.

TARG DZISIEJSZY odbywał się w warunkach dość osobliwych. Na wszystkich placach ogłoszono taryfę maksymalną, której lichwiarki wiejskie i miejskie boją się jak ognia. To też większość tych kobiet ulotniła się z placów, sprzedając pokątnie towary po cenach rekordowych. Na rynku głównym np. ruch był bardzo słaby od samego rana, bo wieśniaczki uniknąły taryfy, sprzedając na bocznych ulicach dowiezione towary bez kontroli, żądając za litr lichej śmietanki po... 5 koron. Publiczność miejska we własnym interesie powinna przestrzegać solidarnie ogłoszonych cen i w ten sposób zmusić handlarki wiejskie do uregulowania handlu targowego, dotąd bowiem istotnie kobiety te żądały za towar, ile tylko chciały, rujnując wprost miejskich konsumentów. Lichwa ta raz przecież ustać musi, skoro się wojna już skończyła.

Ogłoszone dzisiaj taryfą maksymalną ceny były następujące:

Kilogram masła 44 K, litr mleka 3 K, kilogram sera 7 i 9 K, jaje (sztuka) 70 hal., gęś 36 K, kura lub kogut 18 K.

Prawdziwego rozboju dopuszczały się handlarki, sprzedające po placach targowych mąkę, oraz owoce strączkowe i kaszę. Za kilogram tzw. „białej" mąki, tj. mieszaniny z mąki pszennej, jęczmiennej i owsianej żądały jeszcze dzisiaj 14—16 koron. Rozbój ten powinien być jak najsurowiej karany, bo faktycznie u samych producentów zboże potaniało do wysokości cen maksymalnych. Poza tem sprzedawaną mąkę należałoby stale kontrolować, bo często jest ona nie do użycia.

Ustanowiono też już dzisiaj ceny maksymalne na mąkę i sprzedawano ją po 4 K 50 do 5 K 50 h. za 1 kg mąki żytniej, a mąki pszennej najlepszej tzw. nulki po 9 K. Tych cen pilnowali komisarze targowi a nie było to łatwem zadaniem: niektórzy włościanie, a przedewszystkiem przekupki „oburzone" do głębi odebraniem im nieprawych lichwiarskich zysków, dawały temu oburzeniu głośny i przeważnie nieparlamentarny wyraz, z zemsty starając się urzędującemu komisarzowi przynajmniej płaszcz mąką obsypać. Zachodziły, słowem, przy tej „rewolucyjno"-zniżkowej sprzedaży epizody tragikomiczne.

Określono też znacznie niższe ceny na ziarno, sprzedawane na placu Kleparskim i doprowadzono do cen następujących: żyto za 1 kg 4 K, pszenica do 5 K 40 h, jęczmień 3 K 50 h, owies 3 K. Ceny ziemniaków inspektorat targowy doprowadził do 50 K za 100 kg, a w drobnej, cząstkowej sprzedaży do 60 h za 1 kg.

Wogóle, należy wyrazić uznanie inspektorowi targowemu p. Falecznemu, zawsze otaczającemu targi gorliwym nadzorem i komisarzom targowym, którzy działali dzisiaj niezwykle energicznie i skutecznie.

Godną też jest uznania solidarność, z jaką przestrzegała dzisiaj wyznaczonych cen sama publiczność przy kupowaniu; pewien okres takiej solidarności doprowadziłby napewno do obniżenia cen. Ze strony żydowskich konsumentów w myśl odpowiedniej odezwy rabinatu, czuwali dzisiaj nad targiem specyalni kontrolerzy, którzy każdą próbę złamania solidarności przez kupujących żydów natychmiast udaremniali.

To wszystko razem odniosło skutek należyty. Pewna część włościan rano poznawszy sytuacyę, chciała wyjechać z miasta, ale ponieważ na rogatkach z produktami ich nie wypuszczono, musieli wrócić do miasta i koło 10-ej znowu znaleźli się na targu.

ZNIŻKA CEN MIĘSA W KRAKOWIE. W dniach najbliższych ceny mięsa w Krakowie we wszystkich jatkach będą obniżone. Zniżka ta powinna być dostateczna, aby umożliwić ludności konsumcyę mięsa.

PRZECIW LICHWIE ŻYWNOŚCIOWEJ. W niedzielę, dnia 24 listopada br. odbyło się zgromadzenie, zwołane przez zjednoczony komitet żydowski dla ochrony ludności żydowskiej w sali przy ul. Bocheńskiej, na którem uchwalono jednomyślnie rezolucyę, przeciw lichwie żywnościowej i przeciw lichwie, uprawianej co do innych artykułów codziennej potrzeby. Rezolucya podnosi, że ludność żydowska, głównie osiadła po miastach, najwięcej cierpi przez drożyznę, należy tedy tępić tak paskarstwo u producentów rolnych, jak u pośredników. Należy przeprowadzić organizacyę odpowiednią, ażeby energicznie zwalczać rabunki na kolejach i umożliwić transport do miasta. Drożyzna jest tem dotkliwszą, że teraz zapanowała stagnacya na wszystkich polach zarobkowania i wracają niezliczone masy ludności z frontu, które nie mają zajęcia. Zgromadzenie poleca komitetowi, ażeby poczynił kroki, aby rząd polski przyszedł z pomocą ludności, cierpiącej przez drożyznę i bezrobocie, tak, jak to uczynił obecny rząd niemiecki i ażeby z całą energią starał się o przeprowadzenie dostawy środków żywności i o zwalczenie paskarstwa.

WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW TOWARZYSTWA KATOLICKICH WŁAŚCICIELI REALNOŚCI odbędzie się dnia 1 grudnia 1918 r. o godzinie 4 i pół pop. w sali towarzystwa rolniczego przy placu Szczepańskim 8, II p. Na porządku dziennym ważne i aktualne sprawy, między innemi także sprawa sprawiedliwego uregulowania ograniczeń właścicieli realności. Wstęp przysługa tylko członkom za okazaniem zaproszenia i gościom przez członków wprowadzonym.

SZKOŁA PODHORĄŻYCH W KRAKOWIE. Z powodu ciągłych zgłoszeń o przyjęcie uczniów do szkoły podchorążych w Krakowie, podaje Komenda tejże szkoły do publicznej wiadomości, że ze względu na dawno rozpoczętą naukę, jak i na brak miejsca w tymże zakładzie, w bieżącym roku szkolnym przyjmować nie może i nie będzie, zaś wszystkie wniesione prośby o przyjęcie będą nieuwzględnione.

Równocześnie podaje się do wiadomości, że w miesiącu kwietniu lub maju 1919 r. można będzie w wyżej wymienionej komendzie szkoły zasięgnąć informacyi (o ile możności osobiście) o przyjęciu uczniów na rok szkolny 1919-20.

Z TOW. TATRZAŃSKIEGO. W dniu 23 bm. odbyło się posiedzenie komisyi do spraw Orawy i Spiżu przy współudziale delegatów z Podhala i Zakopanego: pp. dra Ignacego Dziedzica, prof. Zborowskiego i Stefana Żeromskiego, prezesa Komisyi kresowej prof. Kutrzeby, oraz członków subkomitetu granic, Tow. T. Ważne to posiedzenie doprowadziło do ustalenia południowej granicy Polski w obrębie Trenczyńskiego (okręg Czaczy), północnej Orawy i północnego Spiżu. Odnośny memoryał zostanie w najkrótszym czasie przedłożony polskiemu ministerstwu spraw zewnętrznych w Warszawie i polskiej Komisyi Likwidacyjnej. — S z a j n o c h a, prezes Tow. Tatrz.

MAŁOLETNI RABUSIE. Patrol wojskowa aresztowała wczoraj w Bronowicach Wielkich gromadkę wyrostków z Bronowic Małych, którzy rzucili się na wartę przy miejscowym magazynie, ubezwładnili ją i usiłowali rabować. Nadeszła wkrótce patrol, która rabusiów bez trudności aresztowała i oddała w ręce policyi krakowskiej.

ARESZTOWANIE BANDYTÓW. Dzisiejszej nocy aresztowały patrole wojskowo-policyjne w Ludwinowie szajkę bandytów, złożoną z 20 osób, mężczyzn i kobiet, którzy przy dźwiękach harmonii ręcznych i śpiewów szli widocznie gdzieś na „robotę". Bandyci uzbrojeni byli w karabiny, które im odebrano.

Również aresztowano dzisiejszej nocy Ignacego Zajka, Juliana Sanka i Maryę Kuczmową za obrabowanie pewnego ułana, któremu zabrano pieniądze.

Z kraju.

ARESZTOWANIE KOMISARZY POLICYI. „Gazeta Wieczorna" z 22 bm. donosi: Dziś około godz. 10 rano prowadzono przez pryncypalne ulice miasta pod eskortą złożoną z kilkunastu karabinów na ostro dwóch komisarzy policyi we Lwowie, którzy po zajęciu tej instytucyi przez władze ukraińskie oddali się im do dyspozycyi. Są nimi: kom. Gardecki, urzędnik biura bezpieczeństwa, oraz kom. Kandiak, b. członek Biura prasowego.

MILICYA POLSKA NA ŚLĄSKU. Na rozkaz Rady narodowej ks. cieszyńskiego powstały we wszystkich gminach straże obywatelskie, mające na celu utrzymanie porządku i bezpieczeństwa mienia i osoby w gminach. Organizacyę milicyi przeprowadziła krajowa komenda M. P. ks. cieszyńskiego w Cieszynie. Organizacya przedstawia się następująco: w Cieszynie, krajowa Komenda Milicyi polskiej ks. cieszyńskiego. W Cieszynie, we Frysztacie, w Bielsku: pow. Komenda milicyi polskiej ks. cieszyńskiego. W 135 gminach: 135 miejscowych komend milicyi polskiej ks. cieszyńskiego. Wszystkich członków 6278. Służba nad utrzymaniem bezpieczeństwa i porządku w gminach spoczywa w rękach pewnych i doświadczonych obywateli. Temu też zawdzięczać należy, że w ostatnich dniach nie było na Śląsku żadnych wypadków rabunkowych ani napadów bandyckich. Wszelkie próby bandytyzmu zgnieciono w zarodku, a często schwytano bandytów i oddano pod klucz. Leszna Dolna, Harbutowice, Skoczów, Ochaby, itd. Iskrzyczyn, Ustroń, Datynie, Bobrek.

Z Królestwa Polskiego.

PASKARZE CUKROWI A ŁAPOWNICTWO NIEMIECKIE W WARSZAWIE. Niemieckie władze okupacyjne po objęciu rządów w Warszawie dość szybko i dokładnie przystosowały się do systemu łapowniczego swych rosyjskich poprzedników. Onegdaj znowu odkryto jeden z objawów tego zjawiska. Mianowicie w gmachu b. fabryki płyt gramofonowych pt. „Tow. Syrena-Record", przy ul. Chmielnej milicya wykryła skład cukru, należący do L. Gruedigera i Fuksa. W zabudowaniach fabryki, głównie w suterenach, znaleziono 3.300 worków kryształu, (około 320.000 kg), przeznaczonego na spekulacyę, czyli t. zw. „pasek".

Z polecenia ministeryum aprowizacyi cały zapas tego cukru, wartości 3.168.000 marek skonfiskowano i będzie on przekazany w połowie na potrzeby ludności miasta, w połowie na potrzeby wojska polskiego.

Zawodowi „paskarze", Gruediger i Fuks, lokowali ów cukier od dwu lat, korzystając ze specyalnych stosunków z urzędnikami niemieckimi. Sprzedawali ci spekulanci cukier częściowo, po cenach wyśrubowanych, kupcom kolonialnym, cukiernikom i innym, oraz także specyalnie poleconym przez prezydyum policyi odbiorcom.

Gruediger jest właścicielem gmachu fabrycznego, w którym urządził sobie tajny skład, oraz kamienicę przy ul. Waliców 15 i przy ul. Belwederskiej. Prócz tego prowadził jednocześnie kantor handlowo-ekspedycyjny przy ul. Marszałkowskiej.

EWAKUACYA NIEMCÓW Z WARSZAWY. W piątek opuściły Warszawę ostatnie transporty wojska niemieckiego.

Przed wyruszeniem z koszar transportu, asystujący oficer polski zawołał po polsku, po francusku i po niemiecku: „Kto nie poczuwa się do poddaństwa niemieckiego, niech wystąpi z szeregu!" Wystąpiło około 150 Polaków i Alzatczyków. Pozostali oni w Warszawie, reszta zaś transportu udała się na dworzec warszawsko-wiedeński.

Zgodnie z rozkazem komendanta Piłsudskiego pozwolono każdemu Niemcowi zabrać karabin i 5 ładunków. Zgodnie z tymże rozkazem pozwolono też Niemcom zabrać karabiny maszynowe. Ogółem wysłano 22 transporty, obejmujące 26.940 ludzi z Warszawy i okolicy najbliższej.

Pozostała w Warszawie jeszcze niemiecka komisya likwidacyjna, złożona z 6 osób i 20 osób z kancelaryi.

ŻYDOWSKA MŁODZIEŻ A WOJSKO. Warszawski „Gazeta Poranna" donosi: Jak wiadomo, studenci żydzi uczelni wyższych wyłączyli się zbiorowo od uchwały młodzieży akademickiej polskiej co do solidarnego wstępowania do armii polskiej. Studenci-żydzi odbyli w gminie żydowskiej wiec z udziałem 1000 osób, na którym powzięto uchwałę następującą: Obecnie może być mowa tylko o tworzeniu milicyi ludowej. Możemy przystąpić do milicyi takiej, będącej w rozporządzeniu rządu socyalistycznego, ale wtedy gdy on przyzna nam prawa narodowe żydowskie.

PRZYŚPIESZONY INGRES BISKUPA LUBELSKIEGO. Ksiądz biskup Maryan F u l m a n oznaczy dzień swego ingresu na d. 1 grudnia br., a nie 8 grudnia, jak było dotychczas postanowione. Donoszą o tem pisma lubelskie.

PRZYMUSOWY POBÓR DO WOJSKA. „Ziemia lubelska" donosi: Dowiadujemy się, że niektóre gminy w pow. krasnostawskim i zamojskim uchwaliły przeprowadzić do wojska pobór przymusowy.

ERIKA MORINI, sławna skrzypaczka przyjechała dziś do Krakowa i wystąpi nieodwołalnie jutro, to jest we środę dnia 27 b. m. w sali »Sokoła«. Początek ogodzinie 8 wieczór. Bilety do nabycia u J. Rudnickiego Linia A—B. 13557

JEDNĄ Z NAJCIEKAWSZYCH PRZYGÓD słynnego detektywa Maksa Landy wyświetla obecnie popularny kinoteatr »SZTUKA« w sensacyjnym dramacie »O północy«. Programu dopełnia arcywesoła dwuaktowa komedya pomyłek »Piękna Hiszpanka«. 13552

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

✝

TADEUSZ STANISŁAW GOZDAWA

Jankiewicz

porucznik lotnik

przeżywszy lat 25, zginął tragiczną śmiercią dnia 6 b. m. w Mürzuschlag w Styryi wracając z frontu. Pochowany w Wiener-Neustadt w dniu 11 b. m.

Sprowadzenie zwłok do ojczyzny nastąpi po unormowaniu obecnych stosunków transportowych.

O czem zrozpaczona matka i rodzeństwo zawiadamia Krewnych, Przyjaciół, Kolegów i Znajomych.

LINĘ PRZEDWOJENNĄ NOWĄ długości 60 m., grubości 2½, wózek lekki jednokonny na cztery osoby, dwa piece żelazne, można tanio nabyć: **Podgórze, Lwowska 31, I. p.**

ŻAKIET FUTRZANY (czarne źrebce, **podbite futrem), modny, i KURTKA CZARNA DAMSKA w dobrym stanie do sprzedania.** Wiadomość: **Podgórze, ul. Zamojskiego L. 25, parter, na lewo, od godziny 3 do 6 wieczorem.** 13555

Do sprzedania kazetka warta na pieniądze, skrzypce Hässlera, rama ozdobna 150×58, maszyna lódkowa i szafa. Wiadomość: ul. Karmelicka 12, I piętro, of., drzwi na lewo. 13464

Ulanka czarna zimowa, płaszcz i bluza studencka do sprzedania. Wiadomość: ulica Żaweska 14, I p. 13585 2 3

Do sprzedania piękne futro z kóz amerykańskich z pobocznem sukiennem, odpowiednie do powozu, automobilu lub na stomanę. Oglądać można w kaliligryjnej, ul. bracka l. 6. 12850 7 0

Budynek fabryczny na Zwierzyńcu (dawna fabryka Karmańskiego) z parcelą około 950 sążni kwadr., zaraz do sprzedania. Wiadomość: „Iskra", ulica Łobzowska 8, między godz. 5 a 6 po południu. 12907 4 5

Automat Pianola wyrób wenecki, z dużą ilością nut oper i operetek, do nabycia w firmie B. Gabryelska, Kraków, Rynek główny, „Pałac Spiski". 12993 3 4

Mydło do golenia à la „Golgath" daje gęstą pianę, konserwuje skórę, przyjemny zapach. — Cena 10 koron za kawałek.

Główny skład
Reim i Ska
Kraków, Rynek 37.

P. T. Odsprzedawcom dajemy odp. rabat. 12487 3 3

Licytacya na wyszerwiste konie odbędzie się w szpitalu koni w Bochni, dnia 28 b. m. o godzinie 9 rano. Każdy z kupujących musi posiadać potwierdzenie ze starostwa, że jest rolnikiem że i ilość rzeczywiście potrzebuje. Komenda szpitala koni wojsk polskich w Bochni. 13587 2 2

Płatety majolikowe ks. Józefa Poniatowskiego ze zniszczonej podczas inwazyi rosyjskiej fabryki Lewickiego w Paczkowie, sprzedaje Liga Pomocy przemysłowej, Kraków, ul. Straszewskiego 28. 12973 4 6

Na podstawie dekretu Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego z dnia 30 października 1918 roku oraz uchwały Rady ministrów z dnia 3 listopada 1918 r. Ministerstwo skarbu polskiego przystępuje do emisyi krótkoterminowej

pożyczki polskiej

zabezpieczonej całym majątkiem państwa polskiego i wszystkimi dochodami.

Pożyczka polska wydaną będzie w odcinkach po K 500, 1000, 5000 i 10,000.

Pożyczka polska oprocentowaną będzie po 5% rocznie, przyczem procent ten zostanie wypłacony nabywcom za rok zgóry, przez potrącenie go z ceny sprzedażnej z odpowiedniem dyskontem w zależności od daty nabycia.

Dnia 1 listopada 1919 roku Skarb polski spłaci pożyczkę w walucie, w której pożyczka wydaną została, lub w razie przejścia państwa polskiego na nową walutę, w tej nowej walucie polskiej podług kursu, który obowiązywać będzie dla konwersyi wszelkich zobowiązań płatniczych.

Zgłoszenia na powyższą 13460

5% pożyczkę polską

przyjmuje na oryginalnych warunkach

Bank Galicyjski dla handlu i przemysłu

w Krakowie, Rynek Główny l. 25.

zapraszając równocześnie jaknajszersze sfery społeczeństwa do wzięcia udziału w powyższej subskrypcyi.

Zlecenia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą.

Grzyby suszone i-ma 1 klg K 36 i 42 każdej ilości sprzedaje: Helena Laszczińska, Kraków, ul. Topolowa 15. 12842 7 10

Majątek 500 morgowy, w zachodniej Galicyi, 6 klm od stacyi, z pięknemi budynkami i inwentarzami, do sprzedania za 1,900.000 K. Gotówka potrzeba 700.000 K, reszta na spłaty. „Ekonomia", Kraków, ul. Batorego l. 25. 13014 2 3

Kandydat notaryalny znajdzie posadę w kancelaryi notaryalnej F. Heraka w Nowym Targu. Uprawniony do substytucyi ma pierwszeństwo. 12822 3 4

Kasa oszczędności miasta Tarnowa

podaje do wiadomości interesowanych, że od dnia 1 stycznia 1919 roku płaci od wszelkich wkładek 4% od sta rocznie. Wszystkie zatem wkładki, które na zasadzie poprzednich uchwał brały 4%, będą i po 1 stycznia 1919 nadal pobierały tęsamą stopę, wszystkie nadto wkładki, które pobierały niższą stopę, to jest 3½%, będą również od 1 stycznia 1919 pobierały 4%.

Przy zwrocie wkładek obowiązują znane terminy wypowiedzenia. Podatek rentowy od procentu wkładek opłaca Kasa, dodatki wojenne opłacają strony. W razie zbędnych zapasów gotówki może Kasa wypłacać wkładki za opłatą dyskontu w wysokości dotychczasowej w miejsce wypowiedzenia. 10537 5 8

Od pożyczek hipotecznych liczy Kasa 5% od sta rocznie, przy eskoncie weksli 6% od sta rocznie, przy zastawie walorów 7% od sta rocznie, wreszcie od zaliczek w Zakładzie zastawniczym liczy 9% od sta rocznie.

Ostrzeżenie P. T. Rolnicy!

Z powodu trudności przewozowych, oraz braku wagonów

najwyższy czas zamawiać obecnie

pod zasiewy jesienne i wiosenne z braku innych nawozów, by takowe na czasie otrzymać, **kainit, sole potasowe** wysokoprocentowe, **gips** nawozowy, bardzo skuteczny nawóz, nadający się pod wszystkie uprawy i do każdej gleby. Dostarcza tylko całemi wagonami przesyłek każdego gatunku. 11758 5 20

Materyały budowlane:

wapno, cement, gips murarski i sztukaterski, dachówka asbestowa »Asbit« i t. p. — Wszystko tylko w ładunkach całowagonowych z szybką dostawą poleca

Firma JAN BODUCH

Hurtowna sprzedaż, oraz skład nasion i nawozów sztucznych, **Żywiec, Rynek 22,** obok kościoła farnego.

Miodu pszczelnego kuracyjnego w słoikach i na wagę. **Bryndzy znakomitej** w dowolnej ilości dostać można w sklepie **Braci Rolnickich, w Krakowie, przy ul. Siennej 2.** 12286 3 5

Poszukiwany TECHNIK z praktyką warsztatową **do natychmiastowego wstąpienia.** Reflektuje się na siłę pierwszorzędną. Zgłoszenia z podaniem warunków i odpisami świadectw, które nie będą zwrócone przyjmuje: 12208 3 3

Fabryka maszyn rolniczych „Odlew" Kraków, Grzegórzki.

Switka męska jasna, kntrye, na szkupiego mężczyznę, nowa, na cenę 4000 K do nabycia. Oglądać można między godz. 10—12 przed południem: ul. Kościuszki 1, Zwierzyniec, I p. A. Setmajer. 13043 2 2

Kto wyrobi paszport do Szwajcaryi za wynagrodzeniem. Zgłoszenia pisemne do 1 grudnia pod „Paszport" do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, ul. Jagiellońska l. 7. 12983 4 4

Nowe wiadra z drzewa, pojemności 50 i 100 kg, z obydwóch stron heblowane i pięknie wykonane, ma w większej ilości do sprzedania za przystępną cenę

Markus Knöpflmacher
13215 Mor. Ostrawa. 1 3

Koncypient z egzaminem adwokackim poszukuje natychmiast posady. Zgłoszenia pod „Pozada" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 13145 2 2

Zamienię kostyum wełniany, w b. dobrym stanie, za mąkę. Zgłoszenia list. pod „Mąka" przyjmuje Admin. „N. Reformy" 13040 3 3

Apteka w Nowym Targu „pod Koroną", poszukuje dobrze polecanego aspiranta z rozpoczętą praktyką. 12939 2 3

Powozy półkryte, wózki i omnibus do sprzedania. Kraków, ul. Zwierzyniecka l. 27. 12810 5 6

Kupuję garderobę męską, używaną. Kupiec poszukuje korespondentki do L. Szmanara, Kraków, ul. Szeroka l. 29. 13568 11 20

Żądajcie wszędzie tylko polskich wyrobów!

Hofa znanej polskiej pasty do obuwia z fabryki **STANISŁAWA HOFA w Krakowie.** 13139 1 4

Magister weźmie zastępstwo lub pozwdę w aptece. Adres: Rudolf Zatora w Sanoku. 12881 5 5

Urzędnika biurowego zdolnego korespondenta, z dłuższą praktyką i dobremi referencyami, i o ile możności władającego kilkoma językami, poszukuje do natychmiastowego objęcia posady żywiecka fabryka papieru. 12729 3 3

Spółka Fakturowa w Krakowie ul. Podwale 7, I p.

przyjmuje zgłoszenia i wpłaty na

5% polską pożyczkę państwową

na oryginalnych warunkach. 13184 3 4

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski